

Jacek Ryszard Przygodzki (ur. 1933)

Na początku października 1939 mieliśmy pierwszą wizytę Niemców w domu – rewizja, ale nie bardzo ostra. Dopytywali się o radiodbiorniki i broń. U nas było dość marne radio, które odbierało tylko polskie stacje, więc machnęli na nie ręką z komentarzem, że byle jaki ten odbiornik. Bardzo wypytywali mnie o broń. Ja nie znałem niemieckiego, ale wtedy nauczyłem się słowa *Waffen*. No i tyle – poszli. A broń w naszym domu była – rewolwer ojca przywieziony z wojny w 1920 roku. Mama, żeby się dzieciak nie wygadał, zaprowadziła mnie do piwnicy i udawała, że wrzuca rewolwer za stojące tam krzesła. Słusznie uważała, że sześciolatek może się przecież wygadać. A teraz myślałem, że broni w domu nie ma.

Źródło:

Wywiad z Jackiem Ryszardem Przygodzkim, Archiwum Historii Mówionej DSH/KARTA, syg. AHM_2493, relację nagrał Dominik Czapigo w 2011 roku.